



22.12.2021

Na drodze do upragnionej ekstraklasy - wywiad z Karoliną Szczygieł-Głód

Ambitny cel, jaki jeszcze przed sezonem postawili sobie siatkarki zespołu Roleski Grupa Azoty PWSZ Tarnów, wydaje się bardzo bliski realizacji. Popularne „Żyrafy” rozpoczęły obecny sezon z wysokiego „C”, wygrywając pierwsze 10 meczów w rozgrywkach I ligi.

Wspomniany cel, czyli upragniony awans do najwyższej klasy rozgrywkowej nigdy nie był tak blisko. Jeśli plan się ziści to od przyszłego sezonu w Tauron Lidze będziemy mogli kibicować dwóm ekipom wspieranym przez Grupę Azoty - siatkarkom z Polic oraz właśnie z Tarnowa.

W połowie trwającej kampanii rozmawiamy z kapitan tarnowskiego zespołu - Karoliną Szczygieł-Głód.

To już twój kolejny sezon w tarnowskim zespole, ale pierwszy w roli kapitana. Czy to dla ciebie duże wyróżnienie?

Tak, bez wątpienia. Nie spodziewałam się jednak takiego wyróżnienia i wyniku głosowania. Byłam bardzo zaskoczona, a jednocześnie szczęśliwa, że dziewczyny obdarzyły mnie takim zaufaniem.

W obecnym sezonie jesteście nie do zatrzymania. Awans tarnowskich siatek do ekstraklasy to życzenie chyba każdego kibica. Czy właśnie taki był plan przed trwającą kampanią? Czy może same jesteście zaskoczone tak dobrymi wynikami?

Od początku sezonu wiedziałyśmy jaki będzie cel. Zdawałyśmy sobie sprawę, że czeka nas bardzo intensywny i pracowity czas. Cieszę się, że nasza praca i zaangażowanie przenoszą się na wyniki i dyspozycję na boisku. Awans do Tauron Ligi to spełnienie marzeń, nie tylko kibiców, ale też nasze - zawodniczek, trenerów i zarządu.

Przed sezonem w drużynie dokonano wielu znaczących zmian - pojawiły się nowe twarze, nowe talenty i chyba też nowa jakość. Czy potrafisz wyróżnić którąś z koleżanek, mającą największy wpływ na grę zespołu?

Każda z dwunastu dziewczyn ma w sobie coś wyjątkowego, co pozytywnie wpływa na jakość w drużynie. Moim zdaniem naszą mocną stroną nie jest jedna dobra zawodniczka, a wyrównany i zgrany zespół. Każda z nas jest inna, ma gorsze i lepsze strony. Jednak potrafimy się w tym wszystkim dobrze uzupełniać. Dzięki temu tworzymy naprawdę zgrany team.

Kto będzie najgroźniejszym przeciwnikiem w walce o upragniony awans?

Niejednokrotnie mówiłam, że naszym największym przeciwnikiem będzie ITA TOOLS Stal Mielec. Jednak to nie z tą drużyną przegrałyśmy nasz pierwszy mecz. Pierwsza liga jest nieprzewidywalna. W jednym z wywiadów trener Marcin Wójtowicz powiedział, że pierwszą ligę można wygrać sercem i zgadzam się z nim w stu procentach. W zestawieniu jest kilka drużyn z bardzo dobrymi umiejętnościami, które zostawiają całe swoje serce na boisku. Na pewno musimy być cały czas mocno skoncentrowane na każdym przeciwniku. W każdym meczu należy pokazać więcej mocnych stron i większe zaangażowanie od drużyny przeciwnej.

Mawia się, że nie ma idealnych ekip. Jakie są zatem według ciebie największe wady oraz zalety drużyny z Tarnowa?

Największą wadą, nie zespołu, a systemu meczu jest to, że nie możemy przebywać na boisku, w tym samym czasie cała dwunastką (śmiej). Tak jak wcześniej wspominałam, każda z nas ma swoje mocne i słabe strony – to jest normalne. Nie ma ludzi idealnych. Ważne jak sobie z tym radzimy i czy staramy się być lepsze. W naszej drużynie każda zawodniczka chce poprawiać swoje umiejętności. Widać to po zaangażowaniu i wykonanej pracy na treningu. Kochamy to co robimy i poświęcamy temu wiele czasu. To ogromny plus tej drużyny.

Choć jesteś jeszcze młodą zawodniczką, to na pewno posiadasz już spore doświadczenie zdobywane m.in. w ekstraklasowych halach. Wywalczyłaś brązowy medal Mistrzostw Polski z KS DevelopRes Rzeszów. Czy dzięki temu jest Ci łatwiej wyłapywać niektóre błędy i później je eliminować?

Dwa pierwsze, seniorskie sezony spędziłam w najwyższej klasie rozgrywkowej. Mimo że wspominam je z wielkim sentymentem i uśmiechem na twarzy, to uważam, że większe doświadczenie zdobyłam na parkietach Pierwszej Ligi. W Muszynie i Rzeszowie nauczyłam się bardzo dużo - nabrałam pokory i nauczyłam się cierpliwości. Jednak to w Pierwszej Lidze spędziłam więcej czasu na boisku, a to bezcenne doświadczenie. Na treningu można być najlepszym zawodnikiem, ale tak naprawdę to mecz weryfikuje umiejętności i doświadczenie.

Dlaczego zdecydowałaś się pójść akurat tą drogą? Siatkówka była z Tobą zawsze, czy może musiałaś zdecydować, w którym kierunku chcesz się rozwijać?

Odkąd tylko pamiętam sport był w moim życiu. Mogę śmiało powiedzieć, że nie wyobrażam sobie życia bez aktywności fizycznej - to już jest trochę jak uzależnienie. Kiedyś dużo jeździłam na nartach, biegałam, uczestniczyłam w różnych zawodach sportowych. Jednak, gdy na mojej drodze pojawiła się siatkówka, wszystko zeszło na drugi plan.

Kto był twoim idolem z dzieciństwa, wzorem do naśladowania?

Nigdy nie miałam idola. Inspirują mnie ludzie, których spotykam na swojej drodze. Ludzie z marzeniami, którzy twardo stąpają po ziemi i wiedzą czego chcą od życia.

Czego możemy życzyć tobie i całej drużynie w nowym roku?

Myślę, że zdrowia i oczywiście osiągnięcia wymarzonego celu na ten sezon.

Dziękuję za rozmowę.